

ŚMIECI TO TEMAT NIEPRZYJEMNY, LECZ NIESTETY WCIĄŻ AKTUALNY. NIE TYLKO W LASACH, RÓWNIEŻ NA ULICACH, PODWÓRKACH, W PARKACH MIEJSKICH I NA TERENACH WIEJSKICH. ZE ŚMIECIARZAMI WALCZĄ NIE TYLKO LEŚNICY, ALE TAKŻE PRACOWNICY JAROCIŃSKIEJ STRAŻY MIEJSKIEJ

Ludzie nie zgłaszają, bo myślą, że to donosicielstwo



Rozmowa z KRZYSZTOFEM ADAMIKIEM komendantem Straży Miejskiej w Jarocinie

Jak wygląda problem śmieci w mieście i gminie? Czy coś zmienia się na lepsze?

Choć sytuacja się poprawia, bo straż miejska pilnuje i kontroluje, nie mogę powiedzieć, że jarocińskie społeczeństwo jest społeczeństwem czystym. Słyszysz się często, że czystiej jest w Krotoszynie i Koźminie, bo ludzie inaczej do tego podchodzą. U nas najlepiej zaśmiecić, powyrwać i zepsuć wszystko. W tym roku przez okres wiosenny, gdy chodziliśmy po terenie miasta i gminy zbierając śmieci, odwieźliśmy na wysypisko ponad 300 dziesięciolitrowych worków. Zastanawiam się czasem, czy warto sprzątać... Gdybyśmy zostawili wszystko, tak jak jest, społeczeństwo zobaczyłoby, jakie jest kulturalne. Niech patrzą i mają pretensje do samych siebie. **Kto, pana zdaniem, bardziej śmieci, mieszkańcy miast czy wsi?**

Na początku było tak, że praktycznie przy każdej miejscowości wiejskiej było dzikie wysypisko śmieci. W pewnym momencie zlikwidowaliśmy to do zera, ale cały czas, gdy tylko jest jakiś dół, zagłębienie w lesie, zwirowisko, to zaraz się zapełnia śmieciami. Z kolei w mieście ludzie wyrzucają śmieci do koszy ulicznych. Specjalnie zmieniliśmy je na takie z małymi otworami, ale zdarza się, że i tam mieszkańcy coś wciskają.

W jaki sposób straż miejska kontroluje, czy mieszkańcy gminy pozbywają się odpadów zgodnie z prawem?

Ustalamy przegląd danej wsi, albo wrywkowo, albo posesja po posesji. Sprawdzamy wygląd

posesji, to czy są kubły, czy są rachunki za śmieci i za szambo lub czy jest przyłącze do kanalizacji, czy pies jest zaszczepiony przeciwko wściekliznie itd. Jeśli coś jest nie tak, dajemy termin, do którego trzeba usunąć wszystkie niedociągnięcia. Jeśli właściciel nie potrafi się dostosować, jest mandat, a gdy nie możemy dojść do porozumienia, jest wniosek do sądu. Mamy tak sprawdzoną całą gminę, a teraz kontrolujemy, jeśli jest prośba czy telefon o interwencję lub sami widzimy, że trzeba tę interwencję podjąć. Jeśli nie mamy wątpliwości co do osoby, która popełniła wykroczenie, czyli zaśmieciła, to zazwyczaj musi posprzątać. Często musimy grzebać w tych śmieciami, żeby dowiedzieć się, kto jest sprawcą. Z drugiej strony robimy wszystko, by w jakiś sposób ukrócić roznoszenie śmieci po rowach, lasach itp. Chodzimy na spotkania osiedlowe, pracujemy z kółkami ekologicznymi, szkołami, przedszkolami, by edukować tych najmłodszych, ale jest to trudne.

Czy ludzie, którzy zauważą śmieciarza wyrzucającego odpady do lasu, mogą zgłaszać to Straży Miejskiej?

Oczywiście. Nasz numer telefonu 986 jest do dyspozycji. Rozumiem, że dwóch strażników leśnych nie jest w stanie dopilnować wszystkiego, co dzieje się na tylu tysiącach hektarów. Z drugiej strony ludzie często nie zgłaszają wykroczeń, bo myślą, że to donosicielstwo, albo wyznają jakąś „solidarność inaczej”. Ale od nas nikt się nie dowie, kto zadzwonił. Jak mamy telefony, że ktoś gdzieś coś wywozi, nie pytamy nawet czasem, kto dzwoni, bo i po co.

Czy miałby pan jakiś pomysł, jak wesprzeć nadleśnictwo w walce ze stertami śmieci?

Trzeba przypominać na zebraniach wiejskich i osiedlowych, że nie ma sensu wywozić śmieci gdzieś do lasu, bo my i tak musimy zobaczyć rachunek albo od firmy wywozowej, albo z wysypiska. Pomagamy też w likwidacji zanieczyszczenia terenów leśnych, np. dzikiego wysypiska w Roszkowie, lasu przy Witaszyczkach, pilnujemy parkingów leśnych, pomagamy ścigać złodziei drewna. Można by zaangażować uczniów, którzy zawsze są chętni do sprzątania, ale trzeba by ich jakoś zachęcić do tej pomocy, zrobić jakieś spotkanie, ognisko... Początki współpracy ze szkołami były naprawdę fajne, było to koordynowane z dyrektorami, było wiadomo, która szkoła gdzie sprząta itd. Teraz jakoś to zanikło, a szkoda.

Rozmawiała AGNIESZKA PAWLIK

PREZENTUJEMY STERTY ŚMIECI WYWIEZIONYCH DO LASU W POBLIŻU KONKRETNÝCH WSI. APELUJEMY DO SOŁTYSÓW I MIESZKAŃCÓW TYCH MIEJSCOWOŚCI O POMOC W ICH UPRZĄTNIĘCIU ORAZ O POMOC W PRZERWANIU TEGO PROCEDERU.



Wieś Kreteków („Kolejka”)



Wieś Wilkowyja („Króliki”)



Wieś Ludwinów (na granicy lasu państwowego i GS Żerków)



Wieś Witaszyce („Poligon”)

KONKURS MŁODYCH EKOLOGÓW

Finał Trzeciego Gminnego Konkursu Wiedzy Przyrodniczo-Ekologicznej odbył się 22 maja w Szkole Podstawowej w Kotlinie. Uczniowie klas drugich i trzecich, którzy wcześniej brali udział w eliminacjach, podzieleni zostali na pięć dwuosobowych drużyn, by wspólnie rozwiązać specjalnie przygotowane testy dotyczące m.in. segregacji odpadów, zanieczyszczenia wód i sposobów ochrony środowiska. Ułożyli też puzzle związane z przyrodą i jej ochroną.

W klasach trzecich laureatami pierwszego miejsca zostali Damian Pachciarek i Grzegorz Orman ze Szkoły Podstawowej w Kotlinie, a w klasach drugich pierwsze miejsce zdobyły Anna Grembowska i Monika Klawiter z Woli Książęcej.

Zarówno wyróżnieni, jak i wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody: książki, skrośzyty i rozmaite przybory szkolne, które zostały ufundowane przez Radę Rodziców SP Kotlin i Hannę Łyskawkę.

W komisji oceniającej zmagania młodych ekologów zasiadali: Jolanta Paszkiewicz (organizator konkursu), Henryka Nowacka, Edyta Orpel oraz Jan Suder. Konkurs przygotowany został przez kotliński klub Ekoludek pod patronatem Nadleśnictwa Jarocin.

(gap)



Uczniowie układali przyrodnicze puzzle



Komisja oceniła testy z wiedzy przyrodniczo-ekologicznej